



DR. ESSER, wiceprezydent Reichstagu z ramienia centrum został powtórnie aresztowany.

WYDANIE:  
A B

Cena 10 groszy

# EXPRES

ILUSTROWANY



Kapitan WILEJ jeden z dowódców sterowca „Acron”, został uratowany przez przejeżdżający statek „Phoebus”.

ROK XI.

NIEDZIELA, 9-go KWIETNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 98

## „Ja przy Tobie umrzeć muszę!..

### Przepojony bólem, goryczą i tęsknotą list Rity Gorgon do męża po propozycji, otrzymanej od bankiera lwowskiego

#### W sklepie cukierków, gdzie Gorgonowa zawarła znajomość z Zaremą, rozpoczął się prolog tragedji brzuchowickiej

Czego szukał Jan Gorgon, teść oskarżonej, w pokoju swej synowej? Z opowiadań znajomych p. Jana Gorgona wnioskujemy, iż mimo swego wieku był to mężczyzna pełen jeszcze energii życiowej, który na wdzięki kobiet najmniej nie pozostawał obojętny.

Rita Gorgonowa była wówczas piękną niewiastą. Świadczą o tem liczne fotografie, które zachowały się z tego okresu. Gdy była żoną syna, jako do takiej stary Gorgon ustosunkował się nie chętnie. Gdy utwierdziło się przekonanie, że syn nie żyje, Jan Gorgon ujrzał nagle w Ricie Gorgonowej kobiecie.

#### Dlaczego musiały opuścić teściów

Z zeznań oskarżonej i małżonków Adamowicz dowiadujemy się o dramatycznej scenie, jaka się wówczas rozegrała w mieszkaniu Gorgonów na Zamarstynowie. Nie panując nad swymi zmysłami Jan Gorgon wtargnął do pokoju synowej...

Gorgonowa przeciwstawiła się. Ogarnięta przerażeniem, nie chcąc znosić umizgów ojca swego męża, o którym za chowała piękne wspomnienie, wpadła w rozpacz. Kilka dni trwały naprężone stosunki i wreszcie Rita opuszcza rodzinę swego męża i szuka pracy. W jakich warunkach to się odbywało — opowiedzieć to mogą karty wielkiej księgi, w której codziennie życie zapisuje tragedje ludzi, rzuconych na fale.

Rozpoczyna się ciężkie zmaganie z losem. Synek Erwin zostaje w domu dziadków, a Rita Gorgonowa znajduje kąt u państwa Adamowicz, u których mieszka przez kilka miesięcy. Jej życie w tym okresie opisują państwo Adamowiczowie:

— Pani Gorgonowa w tym czasie była pogrążona w ponurej rozpacz. Starła się o posadę. Przychodzili do niej różni ludzie, mężczyźni, ale ja — opowiada pani Adamowicz — zawsze byłam przy tem obecna. Byli to znajomi pani Gorgonowej, których prosiła o wyśtawienie się dla niej jakiejś posady. Zachowywała się w czasie, gdy mieszkała u mnie, nienagannie. Synek jej, Erwin, odwiedzał matkę często. Przywitanie ich za każdym razem było niezmiernie serdeczne.

#### W roli pielęgniarki

Wkrótce, a było to w grudniu 1924, otrzymuje posadę pielęgniarki w klinice chorób dziecięcych. O jej życiu w tym czasie opowiadał dr. Zdzisław Brichta. Ale nie mówił zasadniczo nic konkretnego, gdyż zastrzegł się, iż nie pracowała na jego oddziale. Opowiadał tylko, że wie, iż nie była zdolna do pracy pielęgniarskiej. Poza tem przyjęta została prowizorycznie, gdyż nie przedłożyla dokumentów, które miała przedłożyć. Odeszła z tej posady 7 marca 1925 roku.

W czasie swej pracy w klinice, mieszkała w klinice. Gdy straciła tę posadę zamieszkała na przeciąg kilku miesięcy u niejakiej Czerniakowej.

#### Propozycja

Wspomnieć tu trzeba o jednej rzeczy. W tym okresie Rita Gorgon przedstawiła typ kobiety naprawdę pięknej i pełnej uroku. Mogła znaleźć łatwiejszą drogę zarobku, tembardziej, iż miała wielkie powodzenie u mężczyzn. Ale ona nie chciała pogodzić się z myślą, że mąż jej nie żyje. Wierzyła, iż prędzej czy później napisze on do niej. I dlatego wybrała cięższą pracę, ale za to — jak chcą niektórzy — uczciwszą.

Następuje kilka miesięcy rozpaczliwych zmagani z losem. W tym czasie Gorgonowa otrzymuje propozycję pewnego bankiera lwowskiego pana J., by została jego przyjaciółką. Pan J. namawia ją gorąco. Twierdzi, że ją kocha i że nie jest rzeczą wykluczoną, że może kiedyś w przyszłości... Opowiada, iż zna kierownika przedsiębiorstwa, w którym pracuje Rita Gorgonowa i jedno jego słowo wystarczy.. A co się tyczy jej męża... Jeśli jeszcze żyje, to jego milczenie jest najlepszym dowodem, że jej nie chce znać. Że pocieszył się z drugą...

I wówczas Rita Gorgonowa pisze znów list do męża. Niestety, nie mamy początku tego listu, który gdzieś zaginął. Ale ten urywek, który podajemy, a który znajduje się w aktach sprawy, mówi wiele. Początek, jak można się do myślać, zawiera jej rozmowę z człowiekiem, który czynił jej pewne propozycje. A dalszy ciąg brzmi jak następuje:

#### Dramatyczny list do męża

...Po tych słowach wyszłam jak

nieprzytomna, nietyle z wrażenia, jakie na mnie wywarły jego słowa, jak ze zmartwienia, że lada chwila stracę posadę. To mi mózg rozszadza, wiecznie słyszę jego słowa: „na co pani liczy, mąż i tak panią nie kocha, bo przez cztery lata miał czas o pani zapomnieć i inną znaleźć kobietę. Nie mogę wierzyć, że pani może wierzyć w uczucie mężczyzny, takiego człowieka, jak mąż pani. Proszę więc z czasu korzystać”.

Nie najdroższy! Prawdą to nie jest, że Ty masz inną i o mnie zapomniałaś. Prawda, że nie? Powiedz, bo inaczej żyć przestanę. Już tyle wycierpiałam i nie mogę w to wierzyć, żebyś ty popełnił taką zbrodnię wobec mnie. Nie mogę o tem myśleć, żebyś ty tam się z inną bawił i używał rozkoszy, wiedząc o tem, że ja cierpię niedostatek na każdym kroku.

Ale znów jakiś zły duch niszczy mi spokój duszy i serca: „Zapomniała o Tobie, nie myśli, drugą się upaja i z drugą używa, to co do ciebie należy. Nie wierz w stałość swego męża, bo go dobrze znasz, żeby tak długo nie mógł żyć bez innej kobiety. Daleko jesteś od niego, żeby go piekły lzy twoje, żeby odczuwał nieprzespane noce i podzielał ciężar Twego serca. Obojętne mu, co robisz, jak żyjesz i co robić będziesz, abyś jemu tylko dała spokój i nie zakłócała chwil szczęścia. Ty się kładziesz i wstajesz z myślą o nim, a on już dawno o tobie zapomniał. Podnieś nieco swoją

kotwicę i rozpuść swoje żagle, niech cię wiatr niesie ku przeznaczeniu. Tam Cię czeka życie, tam rozkosze świata, Tam patrz, tam wina i szampany, tam składają hołdy u twych stóp. Ty jesteś stworzona na ozdobę salonu, korzystaj z czasu, będziesz wielką panią. Nie biedną nędzarką całkiem na bruku. Dla ciebie perły i brylanty, ty je zdobędziesz, bo jesteś piękną. Patrz jak ten, przez którego tyle przeszła i cierpisz, patrz jak on, twój mąż, inną kocha, pieści i szepce słowa miłości. Ty dla niego nie istniejesz. Patrz tam życie dla ciebie.

I znów się widzę w nędzy prawie z głodu ginącą. Tam znów wielką panią w szeregu pięknych pokoi i wspaniałych toaletach.

Ach wstręt mnie przejmuję! Wszystko pięknie by było, żebyś Ty to był, który mi takie życie stworzył.

Ale znów widzę szatana złego ducha, kusiciela, który mnie do wstąpienia na tę drogę zguby namawia i jego szatański uśmiech, jak się cieszy, że zwycięży moją duszę i naprowadzi na złą drogę.

Ach śmierci, jaka byś była błoga w tej chwili. I znów przesuwają mi się widma mej strasznej przeszłości, stają mi przed oczyma lata moje dziecięce. Choć sierotą byłam ale się nie czułam tak samotną, tak bardzo opuszczoną i nieszczęśliwą jak dzisiaj; tam byłam spokojną, do czasu póki nie stanęłaś na drodze mojego życia. Ty zabrałaś moje serce, Ty zabrałaś spokój mej duszy. Przez Ciebie nie mogę żyć ani umrzeć, ani znaleźć wyjścia na inną drogę. Co mi po wszystkim jak bym Ciebie na zawsze stracić miała. Ach! niczego nie chcę, niczego nie pragnę, tylko przyjeżdżaj. To razem żyć będziemy i znosić nasze losy przeznaczenia. Przy Tobie będę miała więcej siły i trwałości do zniesienia tego wszystkiego. Bez Ciebie już żyć nie pragnę, zmarnieje i żyć przestanę, bo Cię kocham, kocham nad życie i nic mi nie jest droższego na świecie prócz Ciebie. Ty jesteś moim szczęściem i moim przeznaczeniem. Nie pragnę już szukać daleko, bo Cię już mam. Ty mój jesteś i na zawsze pozostaniesz, przy Tobie moje miejsce. Ja przy Tobie umrzeć muszę.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej).

### Przysięgły Peraus wyzdrowiał! Rozprawa przeciwko Gorgonowej zostanie wznowiona we wtorek

Kraków, 7 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, dłuższa przerwa w procesie toczącym się przed sądem przysięgłych aniżeli dwa tygodnie jest niedopuszczalna. W tym wypadku proces musi być przerwany całkowicie i rozpoczęty od początku przed innym kompletem sędziowskim.

W związku z tem z wielkim zainteresowaniem oczekiwano wiadomości o stanie zdrowia sędziego przysięgłego w procesie Gorgonowej p. Wojciecha Perausa. Wprawdzie stan jego zdrowia nie był poważny, jednak lekarz, który stwierdził nieżyty płuc obawiał się możliwych komplikacji.

Tymczasem wczoraj p. Peraus opu-

ścił już łóżko i udał się do browaru, którego jest dyrektorem, a który mieści się w tym samym domu, co jego mieszkanie. Okazało się, że powrócił on już całkowicie do zdrowia. Ponieważ jednak czuł się jeszcze wyczerpany chorobą, nie chcąc spowodować jakichkolwiek komplikacji, po wizycie w biurze powrócił do domu i znów położył się do łóżka. Jest jednak zdrow i we wtorek rano zjawi się na rozprawę. — Z tych względów nie należy obawiać się przedłużenia przerwy w procesie Gorgonowej.

Rozprawa zostanie wznowiona we wtorek o godzinie 9-rano.

# EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11-1 przed południem i od 5-7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 9 rano — i w połud. i od 4-7 wieczorem.

(dział inzeratowy) od 9 rano — i w połud. i od 4-7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany“, Kraków.

KONTÓ P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

## Zniewolił staruszkę Sąd skazał zwyrodnialca na 2 lata więzienia

Przed krakowskim sądem apelacyjnym rozpatrywana była w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Wojciechowi Furmanowi, o zgwałcenie. Akt oskarżenia zarzuca Furmanowi, że na drodze pod Chrzanowem zniewolił spotkaną po drodze staruszkę. Za czyn ten sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia, który to wyrok trybunał apelacyjny całkowicie zatwierdził.

Oskarżonego bronił adw. dr. Jan Bader.

## Straszny wypadek przy pracy

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj rano na ul. Gromadzkiej nr. 42 w Płaszowie. Mianowicie przy budowie zatrudniona była 28-letnia robotnica, Marja Lendowa, której kazano mieszać wapno. W pewnej chwili gaszące się wapno przysło jej na twarz, wypalając Lendowej oczy.

Na krzyk nieszczęśliwej towarzysze pracy wezwali pogotowie ratunkowe, które w stanie ciężkim przewiozło ją do szpitala Św. Łazarza.

## OTWARCIE DRUGIEGO WEJŚCIA DO MAGISTRATU.

Magistrat zawiadamia, że z dniem 7 b. m. otwarto dla publiczności bramę wchodową w gmachu Ratusza od ulicy Poselskiej w dni powszednie w godz. od 7.30 do 15.30.

## 16-letnia dziewczynka i 2-letni chłopiec obłani wrzątkiem

Wczoraj o godz. 4.30 po poł. wydarzył się straszny wypadek w Zaborzu, koło Borku Fałęckiego. Oto zamieszkała tam w domu pod nr. 266 niejaka Piwowarczykowa, przez nieostrożność potraciła garnek z wrzącą wodą, która oblała jej 16-letnią wychowanicę, Władysławę Kulesównę, parząc ją dotkliwie na całym ciele.

## Proces członków „Klubu Słonia” Sensacyjne zeznania świadków o działalności oskarżonych złodziei i paserów

W trzecim dniu rozprawy przeciwko szajce złodziejskiej Władysława Czernikowskiego i jego współników, odbywały się dalsze przesłuchania świadków.

Jest rzeczą charakterystyczną, że szereg świadków, którzy w śledztwie b. silnie obciążali swemi zeznaniami oskar-

żonych, obecnie zmienili swe zeznania, co zmusiło prokuratora dr. Boryczkę do częstych interwencji.

Dlatego też rozprawa wczorajsza miała charakter burzliwy, wskutek krzyżowych pytań, zadawanych przez prokuratora opornym świadkom. Humor na

sali wywołało oświadczenie świadka Urbańskiego, który na powiedzenie prokuratora, że prawda może być jedna, że coś jest albo białe, albo czarne, odrzekł: „Mogą być, proszę sądu, różne odcienie tych kolorów”.

Sensacją rozprawy były rewelacyjne zeznania kilku świadków, którzy oświadczyli, jakoby oskarżeni mieli stanowić jakiś zagadkowy klub, używający nazwy „Klub słonia”, którego członkowie byli ściśle zakonspirowani i nosili tajemnicze imiona, nie zdradzając swych prawdziwych nazwisk.

Ostatni zeznał jako świadek, wywiadowca Tosza, któremu adw. dr. Knoebel i Kruh zadawali szereg pytań, dotyczących prowadzenia śledztwa policyjnego.

## MISTERJUM WIELKOPOSTNE.

Czy ofiarowałeś datek na rzecz bezrobotnej młodzieży przemysłowej i rekodzielniczej, gromadzącej się w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rekodzielniczej w Krakowie przy ulicy Skarbowej Nr. 2. Jeżeli nie, to czempredziej ofiaruj bodaj jeden złoty, a jeśli nie, to idź na przepiękną bajkę dla dzieci, p. Janiny Porazińskiej p. t. „Małgosia w Górach”, w reżyserji p. M. Melanowskiego, jaka odegrana zostanie w sali teatralnej Związku przy ul. Skarbowej 2 w niedzielę, dnia 9-go b.m. o godzinie 11 przed południem.

W niedzielę, dnia 9 b.m. o godzinie 4-jej po poł. odegrane zostanie tamże podnoszące „Misterjum Wielkopostne” (układ K. Borzędowskiego).

O godzinie 7-jej wieczorem wystawiona zostanie ponownie, na skutek ogólnych życzeń, przepyszna krotkochwila w 4-ach aktach p. t. „Ulani Księcia Józefa”.

Wstępny bardzo niskie pozwalają wszystkim korzystać z tych prawdziwych chwil rozrywkowych, jakich udziela teatr Związku przy ulicy Skarbowej Nr. 2.

## NOCNE DYŻURY W APTEKACH.

Dzisiaj dyżurują apteki: ul. Szczepańska 1 „Pod Złotym Tygrysem”, tel. 104-02 i 162-86; ul. Kościuszki 18 „Pod Aniołem Stróżem”, telefon 139-45; ul. Długa 66 „Pod Temidą”, tel. 147-33; ul. Mikołajska 4 „Pod Barankiem”, tel. 110-42; ul. Starowisłna 77 „Niebieska”, telefon 103-58; w Podgórzu: Rynek 9 „Pod Koroną”, tel. 134-41.

## REPERTUAR TEATROW.

Teatr Miejski im. J. Słowackiego — o godz. 20-tej „Tak a nie inaczej”.

## REPERTUAR KIN.

ADRIA — „Sewilla, miasto miłości”  
APOLLO — „Igrzyska Nerona (W cieniu krzyża)”  
ATLANTIC — „Jan Strauss — Król walca”  
BAGATELA — „Drewniane krzyże”  
DOM ŻOŁNIERZA — „10 minut strachu” (Flip i Flap) „Dziewczę z północy” (E. Barymore)  
PROMIEN — „Bomby nad Monte Carlo”  
SŁONCE — „Śpiewające miasto” i „Sekretarka osobista”  
SZTUKA — „Pantienka i milion”  
SWIT — „Błękitna rapso dia”  
UCIECHA — „Igrzyska Nerona” (W cieniu krzyża).

## 5 lat ciężkiego więzienia

za zgwałcenie 8-letniej dziewczynki

Ohydny czyn dopuścił się wiosną r. ub. 24-letni elektromonter M. Saganik, zam. przy ul. Legionów. Zwabił on mianowicie do swego mieszkania 8-letnią córeczkę swych sąsiadów, na której dopuścił się gwałtu, przyczem zaraził ją chorobą weneryczną.

Za czyn ten odpowiadał Saganik wczoraj przed sądem okręgowym kar-

nym, który po przeprowadzonej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, skazał oskarżonego na 5 lat więzienia i na zapłacenie powództwa cywilnego w kwocie 10.000 zł.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Piłarski, wotowali s. o. Partyka i sędzia śledczy Restorff. Oskarżał prok. dr. Lewicki.

## Oszust matrymonjalny

skazany na 6 miesięcy więzienia

Głośny już dzisiaj na całą Polskę oszust matrymonjalny, Lejb Lieberfreund vel Dawid Sytten z Krakowa, który zdołał w 12-tu miastach polskich popełnić szereg oszustw na tle matrymonjalnym, stanął wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie. Oskarżony o to, że w sierpniu 1932 r.

we Wrocławiu dopuścił się kradzieży 200 dolarów na szkodę Róży Huttner. Lieberfreund zawarł z Różą Huttner znajomość w czasie ich wspólnego pobytu w Berlinie i nie ujawniając, iż jest żonaty, nakłonił ją do zawarcia małżeństwa rytualnego, które odbyło się w Berlinie w sierpniu rb.

Następnie szczęśliwi małżonkowie udali się do Polski i po drodze zatrzymali się w hotelu we Wrocławiu.

Tu oskarżony zabrał „żonę” 200 dolarów, które zaszył w podszewce marynarki pod pozorem konieczności ukrycia pieniędzy w związku z zamiarem nielegalnego przebycia granicy niemieckiej. Zabrawszy jednak te pieniądze nie pokazał się już więcej w hotelu, zostawiając we Wrocławiu Różę Huttner na łasce losu bez grosza przy duszy.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc, iż zamierzał wrócić do hotelu, jednakże po wyjściu na miasto został przytrzymany i odstawiony etapem do Polski, ponieważ nie mógł się wylegitymować żadnym dowodem osobistym.

Sąd po przesłuchaniu poszkodowanej Róży Huttner, która podtrzymała w całej rozciągłości swe pierwotne zeznanie, skaza Lieberfreunda po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Traczewski, oskarżał prok. Pauek, bronił adw. dr. Pleszowski.

Równocześnie wrzątek oblał 2-letniego synka Piwowarczykowej, Władysława, który odniósł poparzenia obu nóg. Przywołany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, zostawił chłopczyka na opiece domowej, zaś Kulesównę, na której wychowaniełożyła ks. Lubomirska, w stanie groźnym przewieziono do szpitala Św. Łazarza.

## Pociąg pod hasłem „Święta w Czarnohorze”

Organizacja wycieczek świątecznych

Kraków, 7 kwietnia.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie przy współudziale Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizuje na okres świąteczny pociąg popularny pod hasłem „Święta w Czarnohorze” w dniach 15, 16 i 17 kwietnia 1933 r.

Z Krakowa pociąg wyruszy w dniu 14 bm. w godzinach przedpołudniowych a powróci do Krakowa w dniu 18 bm. w godzinach rannych. Szczegóły rozkładu jazdy podane będą w dniach najbliższych.

W wycieczce będą mogli brać udział mieszkańcy miast Krakowa, Katowic, Bielska, Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla i Lwowa. Cena biletu z Krakowa do Worochty i zpowrotem wynosi złotych 12.40. Ceny biletów z innych miast będą wyższe lub niższe w zależności do odległości do Worochty.

Uczestnicy mają zapewniony wygodny przejazd wagonami pulmanowskimi III-jej klasy, w których znajdować

się będą stoliki do bridża, oraz wagon restauracyjny.

Wycieczki odbywać się będą pod fachowym kierownictwem przewodników miejscowych towarzystw narciarskich. Noclegi i utrzymanie częściowo w Worochcie, częściowo w schroniskach.

Podczas postoju pociągu wycieczkowego w Worochcie, codziennie będzie kursowała kolejka wąsko - torowa z Worochty do Woronienki. Informacji udzielają: Oddziały P. B. P. „Orbis” w następujących miejscowościach: w Krakowie, w Katowicach, Lwowie, w Bielsku, w Tarnowie, Rzeszowie i w Przemyślu. Dyr. Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu wycieczkowego w razie niekorzystnych warunków śnieżnych, lub zmałej ilości zgłoszeń w dniu 12 kwietnia br. do godz. 13-jej.

## DYREKTOR DEPARTAMENTU MORSKIEGO

dr. Hilchen zawieszony w urzędowaniu

Dowiadujemy się, że do urzędu prokuratorskiego w Gdyni wpłynęło szereg skarg różnych firm przeciw dyrektorowi departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Fe-

likowski Hilchenowi.

Minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki postanowił dziś zawiesić dr. Hilchena w urzędowaniu i wszcząć śledztwo.

## Kurs marki niemieckiej

obniżył się. — Niemcy spłacają pożyczki zagraniczne

Londyn, 7 kwietnia.

Wiadomość o tem, że Niemcy zamierzają spłacić w gotówce pożyczkę banków emisyjnych w wysokości 75 milionów dolarów, wywołała na giełdzie tutejszej w dalszym ciągu zniżkową tendencję dla marki i dla niemieckich pożyczek Davesa i Jounga. 7-procentowa pożyczka Davesa spadła na giełdzie londyńskiej z 84 na 75,5, zaś pożyczka Jounga z 65 na 60.

Jak się okazuje Bank Rzeszy, poza kredytem krótkoterminowym w bankach emisyjnych w wysokości 70 milionów dolarów, jest zadłużony na 45 milionów dolarów w prywatnych bankach amerykańskich.

Jeżeli się odejmie zadłużenie krótkoterminowe Banku Rzeszy od kwot zaliczonych do pokrycia, to okaże się, że w praktyce pokrycie wynosi nie 23, ani nawet nie 15, ale około 11 procent.

Wydaje się zatem, że zapas złota i dewiz Banku Rzeszy jest niewystarczający dla zaspokojenia spłaty bieżących zobowiązań zagranicznych Rzeszy, o ile dług w bankach emisyjnych, w kwocie 70 milionów dolarów, zostanie obecnie spłacony.

W kołach finansowych podkreślają, że manewr ze spłatą kredytu krótkoterminowego, skwapliwie zaofiarowana przez Bank Rzeszy, zmierzająca do uchylecia się od spłaty oprocentowania pożyczek Davesa i Jounga.

Wczoraj rano w Warszawie nastąpiło pewne uspokojenie. Jakkolwiek kurs marki w obrotach prywatnych obniżył się o 2.09 zł, to jednak marka niemiecka znajdowała już nabywców. Dewizy na Berlin sprzedawano po kursie 210.50.







# INTERWENCJA MUSSOLINIEGO U HITLERA.

„Nonsensowne żerowanie na dzikich instynktach mas uniemożliwia politykę w Europie“. Konferencje w Berlinie z posłami Anglii i Ameryki Sowieci anulują zamówienia w Niemczech.

Rzym, 7 kwietnia.

Z najlepszego źródła dowiadujemy się, iż w niedzielę Mussolini zwrócił się za pośrednictwem ambasady włoskiej w Berlinie do Hitlera z żądaniem niezwłocznego przerwania bojkotu żydów i uspokojenia wzburzonych instynktów socjalnacionalistów. Zdaniem Mussoliniego ten nonsensowny i szkodliwy sposób żerowania na ciemnych instynktach mas, uniemożliwia wszelką racjonalną politykę w Europie, stwarzają nowe trudności, niepokoi rządy i prasę. Hitler odpowiedział na to, że nie może od razu uczynić tego, gdyż potrzebuje kilku tygodni, aby odzwyczaić swoją partję od programu i praktyki antyżydowskiej. Mniej więcej podobne rozmowy przeprowadziło berlińskie min. spraw zagranicznych z ambasadorami Anglii i Ameryki.

We włoskich kołach faszystowskich pokpiwają z Hitlera i jego bojkotu. Porażka rządu niemieckiego i „nazi“ o tyle jeszcze jest tu mniej widziana, że hitlerowcy starali się naśladować faszizm...

— Faszizm nie jest tak łatwo naśladować, a ich Hitler to nie nasz Mussolini! — mówią włosi. — Nieudolne naśladowanie, to raczej błaźństwo.

Sądzi się tutaj, że interwencje dyplomatyczne w Berlinie nic nie pomogą, ponieważ rozłam między Hitlerem a żydami sięgnął tak głęboko, iż trzeba by bardzo wiele lat, aby załagodzić efekt brutalnego wystąpienia bojówek „nazi“.

Berlin, 7 kwietnia.

Prasa hugenbergska donosi o licznych i bezwzględnych anulowaniach obrotów, poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe. Jako motyw podawany jest fakt, że umowy te nie zostały przez odnośne firmy potwierdzone bez zastrzeżeń.

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckim przedstawicielstwem handlowym o dostawę 30.000 tonn wyrobów walcowniczych dla przemysłu górnośląskiego.

Berlin, 7 kwietnia.

Zapowiedziane na dzień 8 b. m. plenarne posiedzenie sejm pruskiego zostało odroczone. Według doniesień półurzędowego komunikatu sejm pruski będzie zwołany zapewne w początkach maja. Odroczenie to pozostaje w związku z toczącymi się naradami w sprawie wyboru premiera pruskiego.

Według doniesień prasy rozważane są dwa projekty. Według pierwszego — prezydent Rzeszy objąłby równocześnie funkcje prezydenta państwa pruskiego i w tym charakterze zamianuje premiera pruskiego. Drugi projekt polega na połączeniu urzędu kanclerza Rzeszy ze stanowiskiem premiera pruskiego, który sprawowałby urząd za pośrednictwem mianowanego przez siebie zastępcy.

Moskwa, 7 kwietnia.

„Izwestija“ komentują zabójstwo dr. Bella, dokonane przez bojowców hitlerowskich na terytorium tyrolskim jako „chęć pozbycia się przez organizatorów podpalenia Reichstagu człowieka, który znał kulisy tej potwornej prowokacji“.

Dziennik donosi, że Bell był bliską osobą Alfreda Rosenberga i że był łącznikiem pomiędzy nim a finansującym hitlerowców Deterdingiem.

Berlin, 7 kwietnia.

Biuo Conti ogłasza wiadomość, że Złotowa, że oddziały szturmowe zmieniły nazwę wsi Flawianowo na Steinmark.

Flawianowo było jedyną miejscowością w okręgu złotowskim które miało jeszcze nazwę polską.

Berlin, 7 kwietnia.

Biuo Wolfa donosi o wielkich zaburzeniach w Limburgu. Pod naciskiem tłumów burmistrz i prezes rady miejskiej obaj członkowie centrum podali się do dymisji oddając się pod ochronę oddziałów szturmowych.

Tłum wdarł się następnie do gmachu zarządu powiatowego niszcząc urządzenia wewnętrzne i wypędzając urzędników z biur.

Z kolei opanowano gmach kasy chorych i usunięto z gmachu zarząd kasy.

Do identycznych zajść doszło w gmachu urzędu skarbowego.

Nadprezydent regencji wysłał do

Limburga z Frankfurtu n/Menem wzmocniony oddział policji, która wraz z oddziałami pomocniczymi patroluje na ulicach.

## Dzień 1 maja świętem... hitlerowców.

Berlin, 7 kwietnia.

Dzień 1-go maja będzie w całej Rzeszy obchodzony uroczystością jako dzień „pracy niemieckiej“. Dzień ogłoszony będzie jako święto narodowe.

Partja narodowo-socjalistyczna na dzień ten zwołała do Berlina wielki wiec publiczny, na którym kanclerz Hitler odczyta manifest do narodu.

Orędzie będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. W ma-

nifestacji berlińskiej ma wziąć udział pół miliona osób.

Podobne obchody będą przez narodowych socjalistów zorganizowane w całym Niemczech.

## Powtórne aresztowanie wiceprezesa Reichstagu.

Berlin, 7 kwietnia.

Wiceprzewodniczący Reichstagu centrowiec Esser został dzisiaj ponownie aresztowany w miejscowości Euskirchen.

Dochodzenie w sprawie nadużyć finansowych w banku rzemieślniczym w Euskirchen wykazało, że Esser jako dyrektor tej instytucji dopuścił się szeregu wykroczeń.

# Roosevelt nie chce mówić o długach

Mac Donald zaproszony został do Waszyngtonu pod warunkiem, że nie będzie mówił o sprawie długów

Londyn, 7 kwietnia.

W związku z wyjazdem Mac Donalda do Waszyngtonu, na uwagę zasługuje fakt, że ze strony angielskiej podkreślają, jakoby podróż ta miała na celu omówienie spraw rozbrojeniowych i wszechświatowej konferencji gospodarczej a nie sprawy rewizji długów wojennych.

Roosevelt miał jakoby dać do zrozumienia za pośrednictwem Normana Davisa, że nie ma nic przeciwko przyjazdowi Mac Donalda do Waszyngtonu i gotów jest wysłać oficjalne zaproszenie, o ile premier angielski zobowiąże się, że długi wojenne nie będą oficjalnym, ujawnionym tematem rozmów.

Prezydent Roosevelt uznaje za możliwe, w razie gdy dojdzie do porozumienia z Mac Donaldem w sprawach,

od których zależy powodzenie wszechświatowej konferencji gospodarczej, — zwrócić się do kongresu o nadanie mu specjalnego pełnomocnictwa do odroczenia płatności raty przypadającej 15 czerwca aż do czasu konkretnego załatwienia zadań wszechświatowej konferencji gospodarczej.

Gdyby jednak Mac Donald nalegał na oficjalne rozpatrywanie sprawy długów, to Roosevelt nie miałby możliwości uzyskania zgody od kongresu na moratorium i uważałby za niemożliwy w tych warunkach przyjazd Mac Donalda.

Mac Donald zgodził się na te warunki, uzyskał zaproszenie i wobec tego jedzie do Waszyngtonu nie dla omówienia sprawy długów, lecz dla omówienia sprawy konferencji gospodarczej.

Londyn, 7 kwietnia.

Data wyjazdu premiera Mac Donalda do Waszyngtonu została przedstawiona o dwa dni. Angielski premier wyjedzie w sobotę dnia 15 b. m.

Przesunięcie terminu wyjazdu nastąpiło z tego powodu, że Mac Donald pragnie jechać na pokładzie parowca „Berengaria“, na którym już jechał do Ameryki przed trzema laty. „Berengaria“ właśnie odpływa dopiero 15 kwietnia.

Mac Donaldowi towarzyszyć będzie między innymi ekspert finansowy brytyjskiego rządu sir Friderik Ross. Z New Yorku nadchodzą wiadomości, że również delegat rządu francuskiego ma wyjechać do Waszyngtonu i wziąć udział w rozmowach Mac Donalda z Rooseveltem.

# Dziennikarz niemiecki Beel zamordowany

przez bojówki wysłane przez prezydenta policji w Monachium oraz szefa sztabu hitlerowców

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT).

Sledztwo w sprawie zamordowania dr. Bella zostało ukończone. Akta przesłano do urzędu kanclerskiego w Wiedniu.

Jak donosi „Arbeiter Zeitung“ sledztwo ustaliło następujące okoliczności towarzyszące zbrodni: ustalono, że dokonały dwie grupy.

Jedna wysłana została przez szefa

sztabu narodowych socjalistów Roehna, druga przez prezydenta policji monachijskiej Himmlera.

Uczestnicy drugiej grupy byli członkami oddziału narodowo-socjalistycznego oddanego na usługi policji do służby pomocniczej, — byli więc oddziałem niejako urzędowym.

Dwuznaczną rolę odegrał niejaki Konrad, kolega szkolny Bella. Zdradził on miejsce pobytu Bella.

Bell otrzymał tę depezę na pół godziny przed napadem i niezwłocznie po czął szykować się do wyjazdu.

Tak zastała go pierwsza grupa napastników. Bell usiłował się wyrwać z rąk napastników.

W czasie szamotaniny się przybyła druga grupa, której przywódca strzelił 6 razy do Bella.

Trzy kule utkwiły w jego ciele. W czasie napadu obecny był przypadkowo redaktor odpowiedzialny pisma „Der Gerade Weg“, który został ranny w nogę.

# Senat gdański nie ustąpi i pozostanie przy władzy, aż do nowych wyborów.

Gdańsk, 7 kwietnia.

Senat gdański podał dziś oficjalnie do wiadomości przez swoje biuro prasowe komunikat o decyzjach, powziętych na dzisiejszym posiedzeniu.

Przedmiotem obrad była sprawa ewentualnego ustąpienia senatu dr. Ziehmna wobec rozbicia się koalicji rządowej.

Senat powziął decyzję, że ze względu na powody natury zewnętrznej — politycznej obecne władze pozostaną na swoich stanowiskach do czasu utworzenia nowych rządów.

Ustąpienie senatu wobec licznych rokowań w polityce zagranicznej — mówi komunikat — a zwłaszcza wobec niebawem mającej się odbyć sesji Rady Ligi Narodów, byłoby szkodliwe dla autorytetu Gdańska, tak potrzebnego w tych rokowaniach. Senat nie widzi powodu do natychmiastowego ustąpienia, gdyż przeprowadzenie nowych wyborów w najbliższym czasie zostanie zarządzone, a w związku z tem nowe władze utworzone zostaną bezpośrednio po wyborach.

# Matouszka będzie wydany Węgrom po odcierpieniu całej kary w Austrii

Wiedeń, 7 kwietnia.

Na żądanie Węgier co do wydania Sylwestra Matuszki, sprawcy zamachu kolejowego pod Bia Torbagny, rząd austriacki odpowiedział, że gotów jest wydać Matuszkę władzom węgierskim, ale tylko na 6 tygodni, gdyż po upływie tego terminu Matuszka musiałby przybyć do Austrii, gdzie ma odsiedzieć 6-letnią karę więzienia.

Obecnie dzienniki podają, że rząd węgierski nie zgodził się na tę propozycję, ponieważ jego zdaniem nie wypada, aby władze miały wydać zbrodniarza w ręce państwa obcego.

Rząd węgierski zażąda natomiast wydania Matuszki dopiero po zupełnym odcierpieniu przez niego kary w Austrii, a więc dopiero w roku 1937,

# Bójki na wyższych uczelniach austriackich

Wiedeń, 7 kwietnia.

(t) W dniu wczorajszym na Akademii Eksportowej nacjonalistyczni słuchacze wywołali ostre bójki i wyrzucili z sali wykładowych żydów i socjalistów. Ponieważ nacjonalisci przybyli w większej ilości, rektor ani służba akademii nie mogli opanować sytuacji.

Wśród pobitych i rannych znajdują się cudzoziemcy, którzy zwrócili się o interwencję do konsulatów swych krajów.



## Terminy ważniejszych mistrzostw Polski

Terminy ważniejszych zawodów o mistrzostwo Polski w poszczególnych działach sportu przedstawiają się następująco:

Lekka atletyka: zawody męskie w Bydgoszczy (8-9. 7.), zawody kobiece w Król. Hucie (15-16. 7.). Nadto 23. 4. biegi na przelaj a na jesieni dalsze konkurencje.

Piłka nożna. Mistrzostwa ligowe zaczęły się w grupie zachodniej 2. 4, a w grupie wschodniej 23. 4. Zakończenie w końcu października.

Tenis: Krajowe mistrzostwa 14-20. 8. w Katowicach, międzynarodowe mistrzostwa 4-10. 9. w Warszawie.

Wioslarstwo: 5-6 sierpnia w Bydgoszczy.

Szermierka: męskie 31. 3. 2. 4. w Warszawie, kobiece 29. 4. w Katowicach.

## Kusociński chce startować tylko na 5 km.

Jak się dowiadujemy, Kussociński postanowił nie startować na zawodach w Medjolanie w biegu 3 km. i zgodzić się jedynie na wyjazd w wypadku wstawienia do programu dystansu biegu 5 km. Jednocześnie Kusociński zamierza w roku bieżącym nie startować w biegach niżej 5 km.

## Jędrzejewska w Krakowie

Jak się dowiadujemy, wbrew początkowym pogłoskom, Jędrzejewska w swej drodze z Anglii przez Gdynię nie zatrzymała się w Warszawie, lecz wprost z Gdyni udała się w poniedziałek do Krakowa.

Boks 21-23 kwietnia w Warszawie. Kolarstwo: torowe 1 km-8. 7, szosowe 200 km-9. 7, torowe drużynowe 27. 8, torowe 50 km. 3. 9, tandemy 10. 9, na przelaj 17. 9.

Hippika: szampionat konia i skoki we wrześniu.

Strzelanie - Narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze 30. 7 - 15. 8. w Poznaniu.

Motocyklowe: Grand Prix 18. 7.

Pływanie: 13-15. 8. mistrzostwa główne w Krakowie lub Poznaniu, na jesieni długodystansowe i finał waterpolo.

Zapasy: 16-17. 4. w Poznaniu.

Terminy sportów zimowych na sezon 1933-34 jeszcze nie wyznaczone.

## Przed boksterskimi mistrzostwami Polski w Warszawie

Jak się dowiadujemy, do bokserkich mistrzostw Polski, które odbędą się 21-23 b.m. w cyrku warszawskim, poszczególne okręgi mają prawo zgłosić następujące ilości zawodników: Warszawa, Poznań, Śląsk i Łódź po 8, Pomorze 7, Lwów 6, Kraków 5, Wilno i Lublin po 3, Białystok i Stanisławów po 2.

Nadto mogą naturalnie startować wszyscy mistrzowie zeszłorocznicy, tylko w swych wagach.

Tytułów mistrzów Polski bronią: Rogalski (przeszedł do wagi wyższej), Pocius, Rudzki, Sipiński, Seweryniak, Karpiński, Wystrach, Konarzewski.

Program zawodów przedstawia się następująco: 21. 4. godz. 19 przedboje,

## Ruch-Wisła

### Sensacyjny mecz ligowy w Krakowie

Jutrzejszy mecz ligowy pomiędzy powyższymi zespołami zapowiada się wprost sensacyjnie. Ruch, po świetnym zwycięstwie nad eksmistrzem Garbarnią przyjeżdża do Krakowa w identycznym składzie, z doskonałym Gemzą, Urbanem i Włodarem na czele. Zespół śląski, jest zwykle z początkiem sezonu nadzwyczaj groźnym przeciwnikiem; - góruje on nad każdym innym zespołem nie tylko swymi znanymi umiejętnościami technicznymi, lecz przede wszystkim świetną kondycją i szybkością.

Lecz i Wisła, do tego spotkania, stanie dobrze przygotowaną. Mając bowiem dobrze w pamięci wysoką porażkę Garbarni - doloży niewątpliwie wszystkich swych sił, by mecz ten rozstrzy-

nać na swoją korzyść. Wyniku tego spotkania dzisiaj przewidzieć nie można. Jedno jest tylko pewne, - że mecz ten będzie bardzo zacięty, i grać się będzie do ostatniego tchu w piersiach, a zgromadzi z pewnością cały Kraków sportowy na boisku Wisły.

Początek tych sensacyjnych zawodów o godzinie 4-ej popoł.

Zawody prowadzi będzie p. Seidner.

\*\*

Cracovia korzystając z wolnego terminu od rozgrywek ligowych, rozegra w dniu dzisiejszym i jutrzejszym mecze towarzyskie w Warszawie z Warszawianką i Legią Cracovia wystąpi w składzie następującym: Otfinowski (Szumiec), Lasota, Pająk, Scichter, Mysiak, Zastawniak, Kubiński, Kozok, Małczyński, Kisielniński, Zieliński (lub Ciszewski).

\*\*

Jutrzejsza niedziela przyniesie cztery spotkania w krakowskiej A-klasie. Spotka się 8, prawie że najsilniejszych zespołów. I tak, Legia, walczą z Olszą, Korona z Wawalem, Fablok z Unją oraz Makkabi z Grzegórzeckim. Ostatnie to spotkanie, należy do najciekawszych. Obaj przeciwnicy mają bowiem, po dwie gry i dwa zwycięstwa oraz po 4 pkt. Jutrzejsze zawody pomiędzy temi zespołami z tego też względu będą nadzwyczaj ciekawe i przy zwycięskim wyniku którejkolwiek strony, - wyłonią liderów w tej grupie.

\*\*

Podgórze wyjeżdża do Poznania, gdzie rozegra w dniu jutrzejszym mecz ligowy z tamtejszą Wartą.

## Mecz szermierczy Lwów - Kraków

W dniach 8-9 kwietnia rozegrany zostanie w Krakowie mecz szermierczy między reprezentacjami Lwowa i Krakowa. W skład drużyny lwowskiej wejdzie najprawdopodobniej „olimpijczyk” Friedrich.

# Jak hitlerowcy znęcali się nad studentami - polakami

## Zostali oni wciągnięci do „Brunatnego Domu” w Wrocławiu i nieludzko pobici. Szturmowiec hitlerowski chciał zastrzelić jednego ze studentów

Katowice, 7 kwietnia. Ze Śląska Opolskiego donoszą: Do jakiego barbarzyństwa dochodzą bojówki hitlerowskie wobec ludności polskiej świadczą wymownie szczegóły uprowadzenia i krwawego pobicia 3-ch polaków w Wrocławiu, o którym wczoraj donosiliśmy.

W dniu 4 b. m. student med. Tadeusz Kania, kand. fil. Franciszek Jankowski i nauczyciel Feliks Straszynski, siedzieli w lokalu „Landknecht” przy Albrechtstrasse w Wrocławiu, i rozmawiali po polsku.

Po uregulowaniu rachunku podeszli do bufetu i zaproponowali koledze, pijącemu jeszcze przy bufecie likier, wspólne pójście do domu. Ponieważ zwrócili się do niego po polsku, obecny przy tem jakiś osobnik w cywilu zażądał okazania dowodów. Wówczas p. Kania poprosił osobnika o wylegitymowanie się. Prośbie tej cywil, znajdujący się w towarzystwie policjanta, odmówił i obaj zażądali, by studenci udali się z nimi do „Brunatnego Domu” przy Bischofstrasse.

Początkowo studenci opierali się, w końcu jednak naskutek pogroźek policjanta i cywila, ZOSTALI ODPROWADZENI DO „BRUNATNEGO DOMU”.

Świadcami zajęcia są: gospodarz lokalu „Landknecht”, stud. Alojzy Pudełko w Wrocławiu i posterunkowy 4/III.

Gdy wszyscy trzech przybyli do „Brunatnego Domu”, natychmiast zamknięto za nimi bramę. Przy wejściu cywil powiedział do wartownika tylko „Polacken”, następnie usiadł przy biurku i zażądał okazania dowodów osobistych.

Pierwszy pokazał swą legitymację studentką Franciszek Jankowski. Gdy Jankowski zamierzał odpowiedzieć na zadane mu pytanie o zatrudnienie, w tej samej chwili

**OTRZYMAŁ OD POLICJANTA SILNE UDERZENIE W TWARZ.**

Pozostali dwaj polacy stać musieli w czasie tej sceny odwrócić twarz do ściany, z podniesioną rękoma. W razie poruszenia się otrzymali od policjanta kopnięcie w plecy.

Po sprawdzeniu legitymacji Jankowskiego, musiał on również stanąć tyłem z podniesionymi rękoma. Drugi skolei medyk Kania okazał swą legitymację studentką, wreszcie kolej przyszła na nauczyciela Straszynskiego. Gdy na pytanie, jaki jest jego język ojczysty, nauczyciel odpowiedział - polski, został uderzony przez policjanta silnie po twarz.

Następnie wywołano Jankowskiego do słabo oświetlonej celi, skąd wkrótce

**USLYSZANO UDERZENIA I NIELUDZKIE KRZYKI.**

Kania i Straszynski nie mogli reagować, ponieważ musieli stać nieruchomo z podniesionymi rękami. Jako drugiego wezwano do celi Kanie.

Gdy przekroczył próg celi, spojrzenie jego padło na bezwładne ciało Jankowskiego, leżącego na ziemi w kałuży krwi. Zażądano, aby Kania położył swój płaszcz na ziemi i schylił się nad drewnianą prycza, poczem

**OTRZYMAŁ SZEREG UDERZEŃ DŁUGIM TWARDYM NARZĘDZIEM, PRAWDOPODOBNIEM PAŁKA GUMOWA LUB SZPICRUTA.** Pomimo, iż

Kania silnie krwawił, bito go w dalszym ciągu, aż upadł na ziemię zemdłony. Bijący go krzyknął: „Ta świnią jest przytomna!” (Das Schwein ist ja gar nicht besinnungslos!).

Następnie przyszła kolej na trzeciego, a wówczas

**CYWIL ZAPYTAŁ POLICJANTA, ILE MA MU DAĆ RAZÓW, 25, CZY 50**

Gdy otrzymał odpowiedź: 50, polecenie to dokładnie wykonał. Gdy już wszyscy trzech skatowani leżeli na ziemi skurczeni z bólu, zażądano od nich, aby wstali i poszli w kierunku ściany, dokąd się dowlekli na kolanach.

**BITO ICH DALEJ, WOŁAJĄC CIĄGLE „WY, POLSKIE ŚWINIE”.**

W końcu cywil wy dobył rewolwer i chciał zastrzelić medyka Kanie, jeden z obecnych podbił mu jednak rękę. Następnie wyciągnięto Jankowskiego, który był bez przytomności, pod wodociąg, ażeby przyszedł do siebie.

Trzymający go policjant odezwał się „Widzisz, jestem dla ciebie, jak ojciec dla własnego dziecka”. Również pozostali dwaj musieli umyć się pod wodociągiem, aż w końcu bijąc ich, wyrzucono wszystkich trzech z tej katowni.

Jankowski po opuszczeniu „Brunatnego Domu” upadł na ziemię, obłany krwią i stracił przytomność. Podnieśli go dwaj robotnicy. Stan jego jest bardzo poważny. Otrzymał on rany na głowie, twarzy, ramionach i krzyżu.

Kania i Straszynski dowlekli się do samochodu i udali się do mieszkania Kanie, gdzie zmienili ubrania, poczem udali się do kliniki uniwersyteckiej, gdzie Kaniie opatrzone rany głowy, sięgająca

prawie do kości, oraz podwiązano naczynia krwionośne i ranę zeszyto 7-a szwami.

Następny opatrunek otrzymał Kania na prawej łopacie, która była silnie obrzmiała, zaś na prawym kolanie lekarz stwierdził wyciek krwi i zdercia skóry.

Po nałożeniu kompresów Kania udał się do domu, gdzie natychmiast położył się do łóżka. Skarżył się na silne bóle w plecach i musiał leżeć na brzuchu, ponieważ na krzyżu utworzyły się hematome.

Straszynski musiał pozostać w klinice do południa, albowiem groziło niebezpieczeństwo, iż duże hematome na krzyżu mogą pęknąć. Na ranę nałożono mu również 2 szwy.

## Zasady organizacji klubów i stowarzyszeń

W najbliższych dniach wyjdzie z druku książka dwóch znanych działaczy sportowych Z. Ruseckiego i A. Posnera p. t. „Zasada organizacji klubu i stowarzyszenia”.

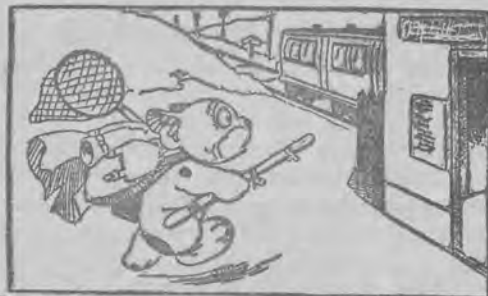
Powyższa książka zawierać będzie między innymi szczegółowy regulamin działalności wszystkich organizacji klubu sportowego oraz stowarzyszenia o charakterze sportowym. Książka omawia również ustrój władz sportowych w Polsce oraz podaje wskazówki w jaki sposób i do kogo należy się zwracać w sprawie żądań kolejowych, subwencji itd. Wyczerpująco omawiana jest nowa ustawa o stowarzyszeniach, która weszła w życie z dniem 1 stycznia. Na końcu książki znajdują się wzory protokołów posiedzeń Zarządu i komisji rewizyjnej, projekty umów na zawody itd. Kluby i organizacje sportowe znajdują w tej książce wiele niezbędnych wiadomości, które będą mogły zastosować w każdej chwili.

# Przygody Azora

Wesoły rysunkowy film „Expressu“

Serja XVI-ta

w której Azor wybiera się na zamiejską wycieczkę



Kwiecień... Prawdziwa wiosna... Człowiek tęskni do słońca, pragnie ujrzeć zieloność pól... Azor ma te same pragnienia... Uzbrojony we wszystkie wiejskie akcesoria, wybiera się w podróż na łono przyrody...



Przyjechał. Udał się nad rzekę. Azor jest zapalonym wędkarzem. Oto zarzucił już haczyk... Zaraz lekkomyślna rybka chwyci pyszczkiem zawieszonym na haczyku robaczka, a wtedy Azor — cap!



Ale w tej rzece były prawdopodobnie same mądre ryby, gdyż żadna z nich nie chciała się złapać na wędkę Azora... Ale nasz bohater jest cierpliwy... Czekaj... Może teraz?...



Nie... Nic z tego nie wyszło... Azor odwraca głowę... Może ryby go się boją?... Udaje się więc, że wcale nie patrzy... Azor jest mądry, ale ryby jeszcze mądrzejsze... Nic nie pomaga...



Wpadł więc na inny pomysł... Wyjął książkę i zaczął czytać... Że niby nic go nie obchodzi... Że to wcale nie jego wędka... Żeby nie spłoszyć ryb... Jednym okiem patrzy do książki, a drugim zerkna na wodę...



O, proszę państwa, tego już za wiele!... Pięć godzin zmarnować na próżno — to wstyd!... Azor sprawdził na zegarku... Akurat pięć godzin!... I ani jednej ryby jeszcze nie złowił!



Proszę się więc nie dziwić, że Azor tak się rozżłościł!... Ba, już wieczór zapada, ostatni pociąg zaraz mu ucieknie z przed nosa, a tu nic!... Ryby sprzysięgły się przeciwko Azorowi, albo też im tak dobrze, że nie chcą robaczek!



Już miał Azor zrezygnować z dalszego wyczekiwania, gdy nagle... coś się poruszyło... Najpierw cichy plusk... Aha... Zaraz coś wyskoczy... Poczekajmy... Azor wstrzymuje oddech i czeka...



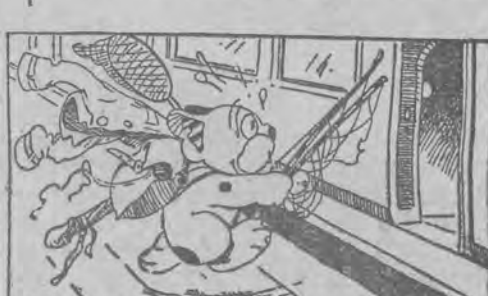
Teraz ciągnąć!... Z całych sił!... Ale ryba!... Wieloryb można powiedzieć... Że by tylko sił starczyło!... Żeby tylko nie dać się wciągnąć do wody!... Mocniej!... Mocniej!



Azor już nie ma sił... Pot spływa mu ciurkiem z czoła... Cóż to za ryba?... Chyba cały skład ryb!... Jeszcze raz!... Mocniej!... Nic nie pomaga...



Spocił się Azor, namęczył, napracował — i nic z tego nie wyszło... Musiał sznur odciąć, by przynajmniej wędkę uratować... Ryba machnęła wesoło ogonem i zanurzyła się z powrotem w wodzie, zjadając smacznie...



A Azor spocony i zziębnięty, ledwo dysząc, pomknął na dworzec... Na szczęście zdążył jeszcze na ostatni pociąg... Nie trzeba chyba dodawać, że kłął na czym świat stoi i przyrzekł sobie w duchu, że zrywa już nazawsze z rybołóstwem...

Codzienna nowelka „Expressu“

## Salto mortale

Znajomość zawarliśmy w pociągu osobowym we Włoszech. W przedziale znajdował się mój przyjaciel ja i jeszcze jeden podróżny, którego dziwny strój zwrócił moją uwagę.

Nogi nieznajomego obute były w parę podniszczonych lakierków z ponad których wystawał jaskrawo zielony pas skarpetek, ginących w nogawicach pasiastych spodni. Z pod ciemnego zakietu widać było błękitną koszulę na której jaskrawą plamą, odcinał się dziwny krawat w czerwono-żółte centki. Kołnierzyk był przynajmniej o dwa numery za duży i robił dziwaczne obroty na chudnej szyji za każdym poruszeniem głowy. Przez prawą połowę twarzy biegła wielka czerwona blizna. Najbardziej interesujące były, jednak oczy nieznajomego. Wielkie, pełne wyrazu, potrafiły one rozjaśniać się nagle i równie nagle gasnąć, wpatrzone godzinami w jeden punkt. Mocne szpakowate włosy wskazywały na to, że mógł on liczyć około pięćdziesiątki. Obok na ławce leżał słomkowy kapelusz i mały węzełek zawinięty w czerwoną chustkę.

— Jesteście panowie Niemcami? —

zapytał w pewnej chwili słysząc, że zamieniałem z moim przyjacielem kilka słów.

— Tak, — odpowiedziałem, — a pan? — Jestem Austriakiem. W ten sposób rozpoczęła się nasza rozmowa.

W pewnej chwili zapytałem naszego współtowarzysza podróży o zawód. Blizna na jego twarzy poczerwieniała silnie, wymowne oczy nagle znieruchomiały, poczem wygładziwszy troskliwie fałdy spodni i energicznym ruchem zapiął guziki swego zakietu, odpowiedział wolno, uroczyście.

— Jestem artystą.

Pociąg, jakgdyby przeraził się tego, wyznania, drgnął nagle i stanął na małej włoskiej stacyjce. Nieznajomy zdjął swój pakunek, wziął kapelusz, laskę, powiedział „dowidzenia“ i wysiadł.

Przez chwilę próbowałem sobie wyobrazić tę pocieszającą postać, dzwigającą pendzle i paletę, lub siedzącą nad brzegiem błękitnego morza i malującą barki rybackie. Z marzeń zbudził mnie głos mego przyjaciela.

— Czy chcesz zobaczyć naszego artystę? Spójrz na lewo.

Spojrzałem. Szedł wolno brnąc w miałkim piasku drogi. W pewnej chwili skręcił w bok, przeszedł przez małą równinę i zniknął w dużym namiocie wędrownego cyrku.

Obydważ zaśmialiśmy się serdecznie.

W błyskawicznym tempie biegł numer za numerem w wielkim londyńskim cyrku. Przerwy pomiędzy poszczególnymi produkcjami prawie, że nie było i publiczność nie miała się czasu nudzić. Około północy zapowiedziany był sensacyjny numer głównej atrakcji cyrku, Salto mortale.

Rozliczne światła przygasły, paliły się natomiast tylko wielkie reflektory umieszczone pod wysoką kopułą cyrku i małe, osłonięte abażurami lampki na stolikach.

Wysoko pod samą kopułą, siedziała na trapezie ludzka postać w białym trykocie. Rozległ się sygnał dzwonka, którym konferencier prosił o chwilę ciszy.

— Panie i panowie. Prosiłbym usilnie o zachowanie zupełnej ciszy w czasie wykonywania naszego głównego numeru, gdyż od tego zależy w głównej mierze bezpieczeństwo wykonawcy tego niebezpiecznego skoku.

Po chwili przemówił również człowiek w białym trykocie, zakładając jednocześnie pętlę trzymanej w ręku liny, wokół swojej szyi.

— Zadanie moje polega na tym, że muszę skoczyć z trapezu na arenę. Pętla, którą mam na szyi, zaciśnie się, jeżeli w porę, w czasie skoku, nie zdołam się od niej uwolnić. Chciałbym jednak raz jeszcze prosić wszystkich obecnych o ciszę i zachowanie spokoju w wypadku, gdyby eksperyment nie udał się, lub zrobiło mi się słabo.

Człowiek w trykotach czynił ostatnie przygotowania. Muzyka przestała grać, wszyscy obecni wstrzymali oddech. Nastąpiła chwila denerwującej ciszy. Skończył. Kilka pań wydało nerwowe okrzyki, zasłaniając sobie twarz rękami. Artysta stał w jasnym kręgu reflektorów i kłaniał się z uśmiechem na upudrowanej twarzy. Zerwała się burza oklasków.

— Czy znasz tego artystę? — usłyszałem głos mego przyjaciela.

— Nie. Kto to taki? — Przyjaciel mój nic nie odpowiedział, natomiast napisał kilka słów na swej wizytówce i wręczył ją kelnerowi. Po dłuższej chwili do stolika naszego podszedł elegancki pan w nieposzlakowanym fraku. Poznałem w nim naszego artystę. Tego samego, którego pożegnaliśmy śmiechem na małej włoskiej stacyjce. Tym razem nie śmiał się żaden z nas. Ten człowiek zarabiał 250 funtów za każdy wieczór.

Tłum. Iva.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ch. Schanzer, ul. Lwowska L. 24. RZESZÓW: J. Goldman, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE: Biuro dzienników, Józef Hławski, ul. 3-go Maja Nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja Nr. 4; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota Nr. 14; LUBLIN: ul. Kolladomskiej). Ekspozytura lubelskiego oddziału: Radom, ul. Żeromskiego 30 i Równa 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska Nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki Nr. 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO: ulica n/BUGIEM, ul. Siewczki Nr. 2; BRZEŚĆ

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.